NOWY DZIEŃ

POPOŁUDNIOWE PISMO CODZIENNE

ROK II | Warszawa, 23 grudnia 1942 r. | NR. 453

DZIS 4 STRONY

WOJSKA ROSYJSKIE WKROCZYŁY JUŻ NA UKRAINE

NEIMCY W PEŁNYM ODWROCIE NA FRONCIE DŁUGOSCI 160 KM

MIEDZY WORONEZEM I ORŁEM ROSJANIE PRZYGOTOWUJA DRUGA OFENSYWE

MOSKWA. 23.12. Wojska sowieckie wkroczyły już w kilku punktach na teren Ukrainy. W ciągu dnia wczorajszego zdobyły one szereg umocnionych pozycji wzdłuż linji kolejowej Woroneż-Rostów zarówno na północ, jak i na południe od Millerowa. Ważny ten węzeł kolejowy jest obecnie poważnie zagrożony i według niepotwierdzonych jeszcze meldunków jest już całkowicie otoczony. Niemcy znajdują się w pełnym odwrocie na froncie długości 160 km., zbliżając się do nowej armii, organizującej linję obrony bardziej na zachód. Odwrót niemiecki stał się koniecznością gdy dwie nacierające grupy sowieckie gen. Golikowa i gen. Wasiutyna połączyły się z sobą i wspólnie ruszyły naprzód. Marszu tego Niemcy nie mogli już powstrzymać, zwłaszcza, iż spodziewając się nowej ofensywy sowieckiej na odcinku między Woroneżem a Orłem, muszą tam trzymać w rezerwie znaczne siły. Zwycięskie wojska rosyjskie posunęły się już na zachód od swoich pozycji wyjściowych na odległość 150 km.

Wydany wczoraj wieczorem specjalny komunikat sowiecki donosi, iż w ciągu wczorajszego dnia wzięto dalszych 6.700 jeńców, a wciągu ostatnich 6 dni łącznie ponad 20.000. W jednym tylko dniu walk, w poniedziałek zginąło 7.000 Niemców. Od początku ofensywy, to jest od dn. 16 bm. Rosjanie zdobyli 108 czołgów, 1.600 dział, 2.400 karabinów maszynowych, 6.700 samochodów ciężarowych oraz 82 składy z amunicją, sprzętem i żywnością.

Dzisiejszy poranny komunikat stwierdza, iż ofensywa robi dalsze postępy. W rejonie Stalingradu Niemcy ponawiali rozpaczliwe wysiłki uwolnienia otoczonych dywizji von Hodta. W bezskutecznych atakach padło wczoraj ponad 1.000 żołnierzy niemieckich, a 60 czołgów zostało rozbitych. W samym Stalingradzie zdobyto 25 niemieckich punktów umocnionych.

Z OSTATNIEJ CHWILI

NIESPODZIEWANY POWROT GEN. SIKORSKIEGO DO WASZYNGTONU

i nowa rozmowa z min. Sumner Wellesem

NOWY JORK. 23.12. Gen Sikorski, który według ustalonego programu miał w dniu 21 bm wyjechać do Meksyku, powrócił niespodziewanie do Waszyngtomu z objazdu środowisk Polonii amerykańskiej i niezwłocznie po przyjeździe odbył konferencję z sekretarzem stanu spraw zagr. Sumner Wellesem.

W czasie pobytu w Detroit gen Sikorski konferował z prezesem organizacyj polskich oraz z przewodniczącymi związków serbskiego, chorwackiego, czeskiego, rosyjskiego, słowackiego i czarnogurskiego oraz delegacją kongresu słowiańskiego. Przestawiciele związku robotników przemysłu wojennego w Detroit zapewnili premiera polskiegoiż uczynią wszystko dla przyśpieszenia zwycięstwa, uwolnienia Polski i przykładnego ukarania zbrodniarzy niemieckich.

Podczas pobytu w Chicago burmistrz miasta oświadczył w przemówieniu, że Amerykanie szczycą się tym, iż walczą ramię w ramię z Polakami. Dla trwałego pokoju niezbędne jest, by Polska była wielka i silna.

Przemawiając wczoraj w Nowym Jorku gen. Sikorski stwierdził: "sześć i pół miljona Polaków padło ofiarą Niemców. Oznacza to, że każdego piątego mieszkańca Polski, mężczyznę, kobietę czy dziecko bądź zamordowano, bądź wyrzucono z domu, bądź wzięto do obozu koncentracyjnego, bądz wreszcie zapędzono na pracę przymusową do Rzeszy. Jednak mimo tego przerażającego stanu rzeczy Polska nie przestała walczyć."

Z Nowego Jorku gen. Sikorski udał się do Waszyngtonu.

GEN. DITMAR: Na wschodzie zozstrzyga się los Niemiec

BERLIN. 23.12. Niemiecki rzecznik wojskowy, gen. Ditmar oświadczył wczoraj wieczorem przez radio, że bitwy które toczą się obecnie na froncie wschodnim są decydujące dla losów Niemiec. Przyznał, że ofensywa przyniosła Rosjanom sukces, który potrafią oni wykorzystać. Powodzenia rosyjskie oznaczają ciężką próbę zarówno dla wojsk niemieckich, jak dla naczelnego dowódotwa.

Noc grozy w Monachium

CIEZKI NALOT BRYTYJSKI NA STOLICE NAR.-SOCJALIZMU

LONDYN.23.12. Ubiegłej nocy ciężkie bombowce królewskiego lotnictwa zaatakowały zachodnie Niemcy, a przedewszystkiem - Monachium. Mimo ciężkich chmur pokrywających niebo ponad miastem, zrzucono wielką ilość bomb i wywołano liczne pożary. W pełnym świetle księżyca ponad chmurami doszło do kilu starć z niemieckimi pościgowcami nocnymi, z których zestrzelono conajmniej dwa. Z działań tych nie powróciło 12 bombowców brytyjskich.

Lotnicy brytyjscy,którzy brali udział w ciężkim nalocie na Duisburg, donoszą,że ogień niemiecki artylerii przeciwlotniczej był znacznie słabszy niż zwykle. W angielskich kołach wojskowych przypuszczają iż fakt ten jest następstwem wysłania przez Niemców wielu oddziałów obrony przeciwlotniczej do Włoch.

Po nalocie na Monachium lotnictwo angielskie dokonało serii nalotów dziennych na nieprzyjacielską komunikację kolejową i wodną we Francji i Holandii. Z operacji tych 2 samoloty nie powróciły.

Piloci,którzy brali udział w nalocie na Monachium,donoszą,że ilość dział przeciwlotniczych , broniących to miasto, została zmiejszona.

SWIATECZNY NUMER"NOWEGO DNIA" UKAZE SIE JUTRO RANO W ZWIEKSZONYCH OBJETOSCIACH

RADIO DONOSI

W ostatnich nalotach na Niemcy brały udział polskie dywiziony myśliwskie, osłaniając 4 wyprawy bombowe.

Do W. Brytani przybył nowy duży transport wojsk kanadyjskich.

W Szkocji otwarto nowa polską szkołę podchorążych.

"KONCZYMY PRZYGOTOWANIA

Do wielkiej ofensywy na Niemcy

NOWY JORK. 23.12. Dowódca jednej z grup lotnictwa amerykańskiego oświadczył wczoraj co następuje:"Kończymy przygotowania do wielkiej powietrznej ofensywy na Niemcy. Ofensywa ta będzie gwałtowniejsza,aniżeli wszystko, czego Niemcy dotychczas doświadczyli".

Brytyjski minister lotnictwa w artykule ogłoszonym w "Daily Mail" oświadczył:Nowa taktyka skoncentrowanych ataków powitrznych i powiększenia ciężaru bomb spowodowała że nasze ataki w roku 1942 były potężniejsze,niż w roku 1941. Siła i waga naszych ataków w roku 1943 będzie jeszcze większa".

ROMMEL WCIAZ ZWIEKSZA TEMPO UCIECZKI

Saperzy niemieccy nie mogą nadążyć z zakładaniem min

LONDYN 23.12. Rommel w dalszym ciągu nie wykazuje chęci zatrzymania się by przyjąć bitwę z nacierającą 8 armią brytyjską, która od szeregu dni posuwa się naprzód z szybkością około 20 km na dobę. Wojska brytyjskie przeszły już przez najgęściejsze pola minowe pozostawione przez nieprzyjaciela. Tempo odwrotu Niemców i pościgu za nimi jest obecnie takie że saperzy niemieccy nie mogą już zdążyć z zakładaniem min.

8 armia operuje już na zachód od Syrty i znajduje się więcej niż w połowie drogi z El Agheila do Trypolisu. Przed nie straże brytyjskie są w kontakcie z tylnymi strażami nieprzyjaciela w punkcie odległym o 80 km na zachód od Syrte. Oczekuje się że Rommel stanie do bitwy w rejonie Misuratii, której fortyfikacje bronią dostępu do trypolisu i obsadzone są prawdopodobnie przez dość znaczne siły wojsk.

Berlin podał do wiadómości,że Rommel zajął obecnie stanowiska obronne w rejonie Buerat. Teren pod Buerat nadaje się do obrony. Rommel może się tu zatrzymać i stawić czoło, jednakże główne jego siły i zaopatrzenie w dalszym ciągu pomykają szybko wzdłuż grogi nadbrzeżnej do Misurata. Słone bagna na południe od Misurata stanowić mogą nową pozycję obronną dla cofających się wojsk Rommla.

W Tunisie czynne są patrole sprzymierzonych, które badają siłę lini niemiecko - włoskich zachodząc głęboko na tyły nieprzyjaciela.

Wydaje się,że główne siły niemieckie i włoskie skoncentrowane zostały dokoła Bizerty i miasta Tunisu. Walki w Tunisie toczą się jedynie w południowej części kraju,gdzie wojska francuskie odparły silne przeciwnatarcia niemieckie na jedno z miast, zajętych uprzednio przez wojska osi.

JAPONCZYCY W BURNIE UNIKAA BITWY

LONDYN 23.12. Wosjka brytyjskie z Indii w dalszym ciągu posuwają się w kierunku południowym wzdłuż zachodniego wybrzeża Burmy i są o 80 km od portu Akyab.

SABOTAZE WE FRANCJI NIE USTAJA

BERNO.23.12. Dziś aresztowano 23 osoby w związku z zamachami bombowymi w Vichy i Clermont. W Paryżu rzucono bombę do restauracji gdzie przebywali niemieccy oficerowie 5 z nich zabito,a 9 raniono.

GIEŁDA

Dol. zł.282-283,Rubl.zł.140-141 Dol.pap.74,złoto łom 75, złoto wyrób 87 -95,Mar. 275-280.

NIE SIEG LECZ - DURCHHALTEN.

Wojna weszła już w tę fazę, kiedy rozstrzygnięcia jej zależne są nie od zmiennych epizodów, lecz od czynników i tendencji stałych.

Dalecy jesteśmy od niedoceniania siły nieprzyjaciela. Niemcy wciąż jeszcze są ogromną potęgą, ale z tygodnia na tydzień staje się coraz bardziej jasnym, że są już nie zdolni do ofenzywy w wielkim stylu, że dzisiejsza strategia Niemiec jest jedynie akcją opuźniającą nie zwycięstwo, lecz ostateczną klęskę. Morale armii niemieckiej nie jest już takie jak na początku wojny, bezpieczeństwo tyłów jest coraz bardziej zagrożone.

Wobec konieczności ciągłego uzupełniania strat w szeregach armii, Hitler musi się posługiwać pracą miljonów robotników z podbitych krajów, którzy nienawidzą swych prześladowców i marzą o chwili porachunków.

Nawet Luftwaffe, która była główną bronią ofenzywną Niemców, ogranicza się coraz bardziej do roli defenzywnej podczas gdy siły lotnicze sprzymierzonych prowadzą bez przerwy swoją ofenzywę zarówno na zachodnim, jak i południowym froncie.

Niemcy czynią rozpaczliwe wysiłki by powstrzymać ofenzywę sojuszników w Afryce i w Rosji. Na obu frontach trwają ciężkie walki. Rosjanie odpierają wszystkie kontrataki niemieckie i zdobywają nowe pozycje niemieckie.

Nawet propaganda niemiecka przeszła również do defenzywy. Jej hasłem dnia jest dzisiaj nie "S i e g"-zwycięstwo, lecz "D u r c h h a l t e n" - przetrwanie. Dobrze wiemy jak się skończyło to hasło w 1918 roku.

Niedawno jeszcze zapowiadali Niemcy zdobycie Stalingradu, dzisiaj natomiast cofają się w panice przed naporem nowej ofenzywy sowieckiej a jeśli jeszcze niektóre ich dywizje są pod Stalingradem, to dlatego że nie mogą wyrwać się z żelaznych kleszczy rosyjskiego okrążenia.

ALJANCI A NIE LENNICY

Moskiewska radjostacja "Kościuszko" organizuje stałe audycje dla Polski. Przemawia językiem patriotycznym i bojowym. Wzywa do czynu, do sabotażów, do zrzucenia jarzma niemieckiego. Taki właśnie charakter miała też audycja z dnia 4 grudnia, poświęcona rocznicy polsko-rosyjskiej deklaracji przyjaźni.

Pierwszym obowiązkiem sprzymierzeńca jest ścisła lojalność względem partnerów. Nie można tego niestety powiedzieć o naszym sojuszniku rosyjskim. Nawet w uroczystej chwili, jaką jest rocznica przyjacielskiej deklaracji, radjostacja moskiewska pozwoliła sobie na akcenty niedopuszczalne, na mieszanie się w nasze sprawy wewnętrzne. Zaatakowała pewne osobistości polityczne, pewne kierunki myśli polskiej; przyznała sobie prawo do orzekania, które osobistości i ruchy są w Polsce zbankrutowane i jak mamy się odnosić do stosunków polsko-rosyjskich.

Chcemy lojalnie zachowywać warunki naszego z Rosją sojuszu. Rozumiemy, że leży to w naszym żywotnym interesie. Nie możemy i nie pragniemy rozbijać jednolitego frontu sojuszników. Ale nie wynika z tego, byśmy Rosjanom pozwalali mieszać się w nasze sprawy domowe. Czyż my wtrącamy się w zagadnienia rosyjskie? Czy choćby w jednym z pism polskich lub w audycjach naszych radjostacji kokietowaliśmy przeciw Stalinowi białą opozycję rosyjską lub znienawidzony przez niego ruch trockistowski? Czy decydowaliśmy, jakich form walki mają Rosjanie używać przeciw Niemcom? Czy rozbijaliśmy wewnętrzną spoistość państwa rosyjskiego?

Nie można nic zarzucić zachowaniu się Polski. A tymczasem Rosjanie bez porozumienia się z naszym rządem organizują akcję dywersyjną, tworzą komitety walki, zbierają składki na samozwańczy dar narodowy. Radiostacja "Kościuszko" twierdzi, że Stalin pragnie Polski wolnej i silnej. Dlaczego w takim razie pewne czynniki rosyjsk naruszają suwerenność Rzeczypospolitej?

Ileż to razy wyrzekały się Sowiety tradycji carskich w swej polityce wobec naszego kraju! "Naród rosyjski przyznał polakom niezdwołalne prawo do niepodległości i zjednoczenia" - głosił dekret rady komisarzy ludowych z dnia 28 sierpnia 1918. Tymczasem polityka Sowietów raz po raz powraca do taktyki interwencyjnej z osiemnastego wieku. Już w roku 1720 postanowił rząd carski utrzymywać w Polsce liberum veto i sejmikową anarchję. Później w okresie konfederacji barskiej pretekstem do mieszania się w sprawy polskie była opieka nad "dyzunitami". Za Królestwa Kongresowego przepisy konstytucji były naruszane przez Nowosilcowa w imię idei antyliberalnej. Dziś bolszewicy chcą decydować o ustroju i polityce Polski, choć wojna nie jest zakończona. Trzeba tę sprawę raz jasno ustalić. Jesteśmy równouprawnionymi sojusznikami Rosji, ale nie zgodzomy się nigdy na rolę jej satelity. Podobne stanowiskozajmują państwa anglo-saskie. Haniebną datę faktu 23 sierpnia 1939 muszą Sowiety przekreślić rzetelnością i objektywizmem wobec Polski i państw zachodnich.

Spostrzeżenia konspiratora

ZŁE JĘZYKI

Coś się stało. Rodak, bliski znajomy, przyjaciel został aresztowany, lub miał wizytę nieproszonych gości, którzy - na szczęście nie zastali go w domu. Sąsiedzi i kumoszki - roznoszą na wszystkie strony tę wieść sensacyjną. Każdy /a zwłaszcza każda/ dodaje coś od siebie, haftuje, wyolbrzymia, upiększa. Wkrótce mówią - już o tem wszyscy.

Wśród słuchaczów tych opowiadań są i ludzie niepowołani. Są konfidenci Gestapo, którzy mogą w ten sposób dostarczać materiału do śledztwa - lub wskazówki, gdzie znaleźć poszukiwanego. Są pospolici - tchórze, skreślający czym prędzej ofiarę z listy pracowników, lokatorów czy przyjaciół. Są kanalie i szantażyści zarabiający na cudzym nieszczęściu. Są i głupcy, którzy bezmyślnym powtarzaniem w kołach niepowołanych wywołują najgorsze nieszczęście.

Gadulstwo i plotkarstwo - staje się plagą naszego życia i tak już pełnego koszmarów. Czy nie ma rady na tę - straszliwą i wstrętną chorobę?

Plotkarze! Wyobraźcie sobie, że to wy jesteście na - "cenzurowanym". Przed każdą - smakowicie opowiedzianą historyjką, wyobraźcie siebie samych w roli obgadywanych. A może wówczas zamkną się nareszcie wasze u...

HIENY Z URZĘDÓW SKARBOWYCH

szantażują przemysłowców donosami do Niemców

Nędza moralna niektórych urzędników polskich, wysługujących się gorliwie Niemcom, a jednocześnie napełniających kabzy wyszantażowanymi łapówkami, nabiera szczególnie jaskrawego wyrazu w świetle "działalności" funkcjonarjuszy urzędów skarbowych, a w szczególności specjalnego Urzędu do ścigania przestępstw podatkowych. Agenci tego urzędu nachodzą większe firmy handlowe i - przemysłowe, fabryki lub, , restauracje i szantażują właścicieli pod pozorem ukrywania dochodów.

Przed kilku dniami wypadek taki zdarzył się w jednej z dużych fabryk warszawskich. Dwóch funkcjonarjuszy sławetnego Urzędu do ścigania przestępstw podatkowych, rozwścieczonych kategorycznym oświadczeniem właściciela fabryki, że nie poczuwa się - do zarzucanych mu przestępstw, wezwało telefonicznie przedstawiciela policji niemieckiej i spowodowało wystawienie nakazu aresztowania. Dopiero wtedy sterroryzowany właściciel fabryki - przyznał się do nie popełnionej winy i rozpoczął pertraktacje z urzędowymi szantażystami. W zamian za anulowanie nakazu aresztowania zażądali oni 50.000 zł., a po długim targu zgodzili się na 35.000 zł. Ofiara szantażu musiała jeszcze zaprosić ich na kolację, która kosztowała z górą 3.000 zł.

Wypadki takie powtarzają się ostatnio nagminnie. Poszkodowani powinni notować nazwiska tych hien ludzkich, aby w przyszłości nie uszły zasłużonej kary.

Dobre serce Warszawy

UMILIŁO ŚWIĘTA WIELU JEŃCOM WIĘŹNIOM I INWALIDOM

Organizowana przez nas w porozumieniu z Kierownictwem Walki Cywilnej akcja zbiórki gwiazdkowej na więźniów, jeńców i inwalidów wojennych raz jeszcze dowiodła dobrego serca Warszawy i wysokiego wyrobienia obywatelskiego naszych Czytelników. Wiele paczek /każda wartości rynkowej 100-150 zł./ dotarło już na miejsce przeznaczenia. Z funduszów gwiazdkowych Redakcja wypłaciła - poradto zł.800 wskazanemu przez grupę Czytelników choremu oficerowi zwolnionemu z Oflagu, p. Witoldowi, który zastał w Warszawie rodzinę swą w najtragiczniejszym położeniu. Sumę zł.500.- - przeznaczyliśmy dla jednego z aresztowanych towarzyszy broni, reszta zebranych sum poszła na zakup żywności do formowanych - paczek. Zbiórka ofiar jeszcze trwa. Kwitujemy w dalszym ciągu:

Kalisz-60, Paprotka-20, Martyszka-100 junaków, Kazia-20, Wawer-40, Wróg-25, i paczka żywn., Zofia-czapka narciarska, Sławek-135, Żak-20, Buk-210 i 100 szt. papierosów, Kamień-30, Pomorzanka-50, - Bolesław-100, Piła II-200, Motyl-150, Mgła-30, Ciapa-30 i 50 papierosów, Jadwisia-200 pap, Okularnik-10 i 200 pap, Poznań-20, ZSL-150, Kozi i Ska-100, puszka smalcu i 100 pap, Helenka-50, Dzieci Ludu-100, liście tytoń i 10 pap. IW II-1 kg. tytoniu, Kuba-pap. kasza, mąka, Zbiorowo-35, Stefan-20, Marta-50, Start-50, Bim-20, Polski Prąd 9-7 T-100, As-150, Doktór WS-10, Xenia-5, SD-50, Lufa-95, B-50, Wan-100, Jaborandi-300 szt. papierosów, Szef Bolek I-400, R I-25, Hato-60, Koza-20, Tadeusz-10,

NIESPODZIANKI GWIAZDKOWE DLA NIEMCÓW WARSZAWSKICH

Niemcy mieszkający w Warszawie mieli w tym roku niezbyt miłą niespodziankę gwiazdkową. W tygodniu przedświątecznym - tajemnicze, z reguły nieuchwytne ręce wybiły setki szyb w domach zajętych przez Niemców oraz w sklepach niemieckich. Na niektórych ulicach, np. na Dynasach, nie ocalała niemal ani jedna szyba w lokalach niemieckich na parterze i pierwszym - piętrze. Przy dzisiejszej drożyźnie szyb i trudności ich nabycia nie jeden Niemiec będzie musiał spędzić święta w nieoszklonym mieszkaniu. Nastroje są więc wśród Niemców warszawskich nie tęgie, zwłaszcza, że i na frontach coraz gorzej...

POKWITOWANIA: Na cele specjalne: Dziubatek i S. ja-800. NA PRASE: Alfa-100, Nieochrzczony-20, Zetempe-15, Bordy-50, Pusia-20, Nina-10, Karp Nr 2-20, Zapłon-10, Ponury-20, Borożyna /powt/-50, Remba-zysza papieru, Kuszek-20, Zdołbunowo-10, Elektryk-20, Causzek-2, Marynarz-10, Oleńka-10, ZP-20, P-30, Tadzio-27, REDUTA: Ramzes-40, Gąbrowa-35, Wiktor-25, Doktór-33, Wolność-13, Śpiewak-25, Elektryk-20, Po 10 zł: Homar, Tolton, Włock I, Włock II, Mylik, Jaś, St. Samochód, Piła I, Nr. 7, Zosia, Mama, Lidia, Włock III